



EKOSIK 131

Drodzy Czytelnicy!

Święta Bożego Narodzenia, Nowy Rok i ferie za nami. Niestety na szkołę zimową (z którą związana jest okładka) pojechać nam się nie udało, jednak z niecierpliwością czekamy na szkołę wiosenną. Dla osłodzenia tego czasu, spędzonego jednak na nauce, redakcja napisała o... tłustym czwartku! W numerze oczywiście pojawią się inne teksty, takie jak wiersze, opowiadanie walentynkowe bądź recenzje.

Serdecznie zapraszamy do czytania!

Redakcja

Spis treści

1. Niusy
2. Dla każdego coś adwentowego
3. Tradycje świąteczne
4. Jak nie pączki to co?
5. Oda do pączka
6. Pączek - słodka tradycja czy wyrzut sumienia
7. *ballada*
8. Moja tegoroczna walentynka
9. Wiersz o aniołach
10. „Royal. Królestwo ze szkła” – recenzja
11. Wiosenny bałwan
12. Hitman III - recenzja
13. Szermierka? Nie słyszałem...
14. Wiersz o pandemii
15. Zbiór niecodziennych imion
16. Textasy

Niusy

1. Pod koniec grudnia otrzymaliśmy wyniki konkursu "Ptaki Polski". Roksana Patryas i Weronika Piguła zakwalifikowały się do drugiego etapu.
2. Siedmioro uczniów z naszej szkoły zakwalifikowało się do finałowego etapu Olimpiady Wiedzy Chemicznej.
3. Ekos rozpoczął rekrutację do klas siódmych i ósmych oraz dla pierwszej liceum.
4. 2 lutego uczniowie klas 1a i 1b spotkali się z siostrą Weroniką - przełożoną Domu Pomocy Społecznej w Łopiennie, oraz panią Marią - wolontariuszką i przewodniczącą stowarzyszenia "Uśmiech nadziei".
5. 10 i 11 lutego odbył się coroczny konkurs "Złota żaba" z matematyki i z języka Polskiego.
6. 27 stycznia nasza szkoła otrzymała list od profesor Bogumiły Kaniewskiej z gratulacjami za zdobycie "zaszczytnego miejsca" w XXIII edycji Rankingu Liceów i Techników.
7. Odbył konkurs na najlepsze zdjęcie zimowo - walentynkowe. Czekamy niecierpliwie na wyniki.
8. Nasza szkoła tęskni za nami! Napisała walentynkę dla uczniów i nauczycieli:
*Tęsknię za Tobą na moim korytarzu.
O Tobie w ławce skrycie marzę.
Wzdycham za Twoim głosem i gestem
Pusta i smutna bez Ciebie jestem!
Przyjdź choć na dworze zimno i ślisko,
napelnij gwarem moje boisko!*
Twoja Szkoła
9. W środę i czwartek w V edycji Międzynarodowego Konkursu Umiejętności Statystycznych. II i III miejsce zajęły grupy złożone z uczniów naszej szkoły a etap II odbędzie się 13 marca!
10. 15 lutego uczniowie klas 8 przystąpili do swojej drugiej próby napisania egzaminu ósmoklasisty.
11. Uczniowie klas IIA i IIB 27 lutego poszli do teatru.

Dla każdego coś adwentowego

W grudniu wielu z nas bawiło się w wyjadanie czekoladek z okienek. Wszyscy lubią kalendarze adwentowe. Ludzie mają różne zainteresowania, więc producenci starają się umilić nam ten czas, tworząc kalendarze związane z wszelakimi hobby.

Kalendarz z przyprawami marki Sorten - znajdziemy w nim takie przyprawy jak szafran, goździki czy brązowy cukier. Na pewno wszyscy kucharze połaską się na kupno.

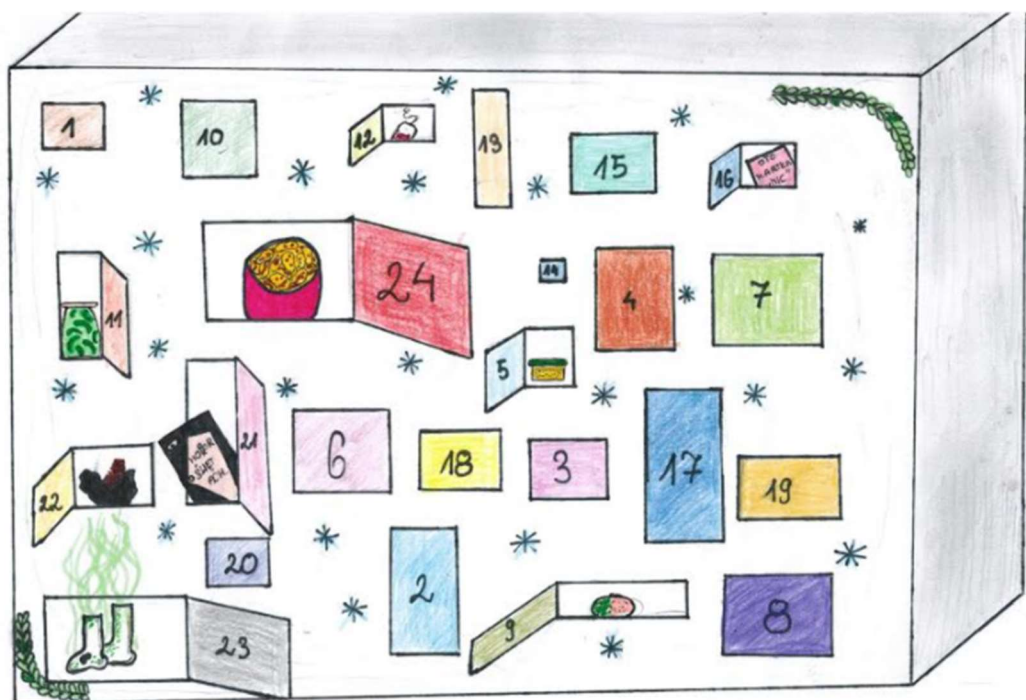
Dla fanów chipsów firma Pringles przygotowała ciekawą propozycję, w każdym z okienek klient otrzymuje 40-gramową paczkę ulubionych przekąsek. Każdy łasuch będzie zadowolony.

Wszyscy Potterheads będą zadowoleni z propozycji kalendarzy z ich ulubionym bohaterem, możemy go kupić na Allegro za około 150zł - sama bym go kupiła, jeśli byłaby taka okazja.

Jeśli chcesz, aby twój pupil poczuł magię świąt, możesz sprezentować mu kalendarz z pysznymi smakołykami. Na pewno odwdzięczy ci się towarzystwem w zimowe wieczory.

Gry planszowe mają wielu miłośników, więc czemu nie zrobić kalendarza adwentowego z dodatkami do nich? Na ten pomysł wpadła niemiecka firma FrostedGames w 2018 roku. Jest to świetna rozrywka dla wszystkich osób kochających to zajęcie.

Jak widać, przed świętami firmy bardzo starają się zadowolić klientów - podobnie, jak w pozostałych porach roku. Jeśli tylko się wysilimy, możemy w kalendarzach adwentowych znaleźć wszystko, co tylko sobie wymarzymy.



Tradycje świąteczne

Święta Bożego Narodzenia już za nami, chyba nie znam osoby, która ich nie lubi. Karp, pierogi, prezenty i spotkanie rodzinne to polskie tradycje, ale czy wiemy, jak spędzają je ludzie w innych częściach świata?

Czeszki rzucają w Wigilię butem, jeśli obuwie spadnie tyłem do drzwi to kobieta będzie przez rok sama, jeśli przodem - to wyjdzie za mąż. Jeśli tylko by to działało...

W **Indiach** ciężko jest dostać choinkę, więc mieszkańcy przyozdabiają drzewka bananowe. Wygląda to bardzo zabawnie gdy bombki i ozdóbki są między dużymi liśćmi drzewa bananowego.

W **Oaxaca (Meksyk)** 23 grudnia odbywa się tak zwana noc rzodkiewek - mieszkańcy zbierają się na głównym placu miasta i podziwiają rzeźby zrobione właśnie z tych warzyw. Podziwiam artystów, rzeźbią w tak małych warzywach i wychodzi im to całkiem dobrze.

W **Caracas (Wenezuela)** na wigilijną mszę dojeżdża się na rolkach. Jest to ciekawa tradycja, ale może być niebezpieczna. Myślę, że lekarze w Wenezueli mają co robić po tym święcie.

Niemcy wieszają na swoich choinkach bombki w kształcie ogórków, a Ukraińcy - sztuczne pajaki i pajęczyny. Trochę przypomina to halloween... ukraińskie choinki są bardzo oryginalne.

Polacy zostawiają wolne miejsce dla zagubionego wędrowca natomiast w **Portugalii** wolne miejsce jest dla zmarłych.

We **Włoszech** prezenty przynosi La Befana - wiedźma z zakrzywionym nosem. Nie wiem co bym zrobiła jeśli przy mojej choince zobaczyłabym wiedźmę podkładającą prezenty. Byłoby to co najmniej przez miesiąc w moich sennych koszmarach.

W **Japonii** Boże Narodzenie nie jest świętem religijnym, zostało ono zapożyczone z amerykańskich filmów, ale Japończycy postanowili sobie też stworzyć tradycję , masowo idą na obiad do popularnej sieci fast foodów KFC.

Niektóre z tych tradycji wydają się dziwne, ale co kraj, to obyczaj.



Jak nie pączki, to co?

Doszły nas słuchy, że wiele osób nie wie co zjeść zamiast pączka, dlatego postanowiliśmy im pomóc i z myślą o nich stworzyliśmy tę listę.

1. chruściki (faworki)
2. funnel cakes
3. makowiec
4. mini pączusie
5. churros
6. rogalc marcińskie
7. pierniki
8. racuchy
9. szarlotka
10. croissant
11. donut
12. sernik
13. drożdżówka
14. babka wielkanocna
15. mazurek
16. ciasto drożdżowe
17. nadziewane smażone jabłka
18. sufganija
19. sfenj
20. naleśniki
21. ciasteczka maślane
22. tarta
23. babeczka
24. biszkopty
25. pizza



Oda do pączka

Bez lukru, bez nadzienia, — to szkieletów ludy!

Pączku! dodaj mi sił!

Niech nad smutnym wzleczę światem

W rajski dzień tłustego czwartku.

Twój smak tworzy cudu,

Twej klasie pokłony biją ludy!

I trwają w nadziei, by nastał ten dzień!

O pączku! ty nad poziomy

Wylatuj, bądź sławny daleko od słońca,

Ludzkości chwałą Cię całe ogromy

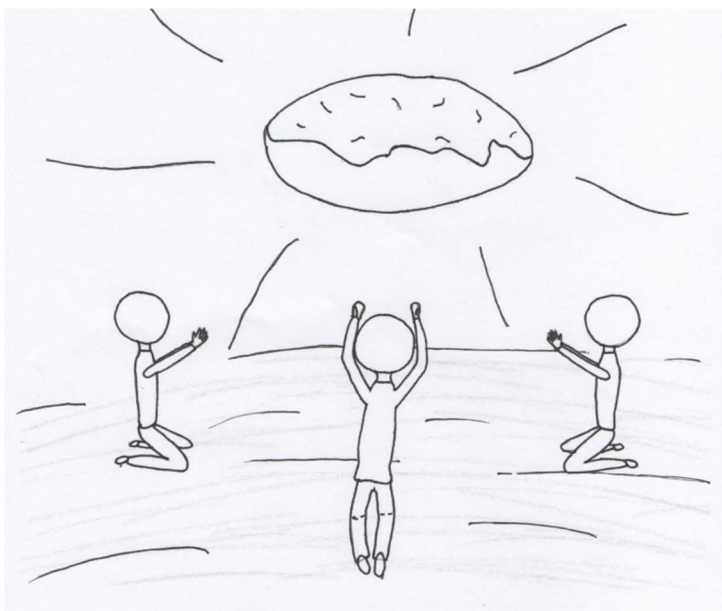
Smakuj nam od początku do końca!

Uciekają od Ciebie źli ludzie,

Tyś nad przesady, światło ćmiące...

Witaj, o pączku swobody,

Zbawienia za tobą słońce!



Pączek - słodka tradycja czy wyrzut sumienia?

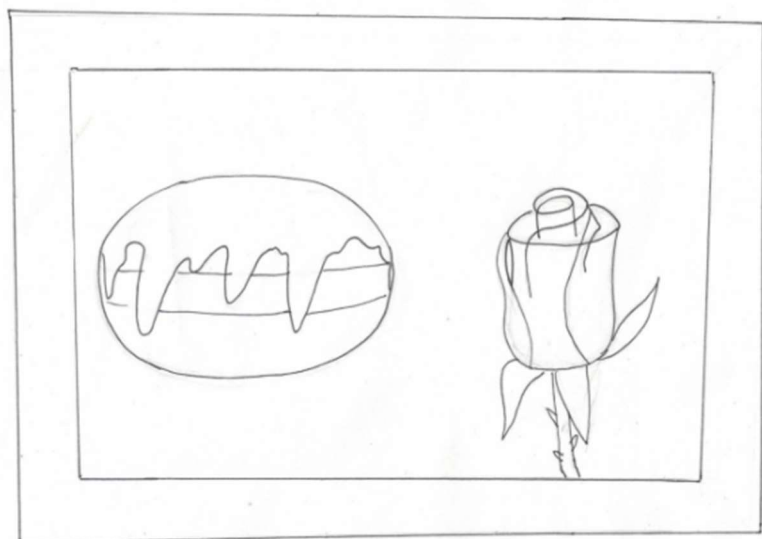
Jeśli jesteś szanującym się Polakiem, to z pewnością zjadłeś kiedyś pączka. Niestety wiele osób nie wie za dużo o tym przysmaku, dlatego przedstawię wam ciekawe fakty o naszych słodkich kulkach.

Pączki po raz pierwszy usmażono już w starożytnym Rzymie - rzymianie to dopiero musieli mieć dobre gusta w jedzeniu. O dziwo - na początku kariery słodkich kulek w Polsce miały one być nadziewane słoniną... Nie wiem czy jest gorsze nadzienie do jakiegokolwiek jedzenia. Słodkie wydanie zostało zapożyczone od arabskich kucharzy, a okrągły kształt pochodzi z XVIII w, ponieważ wtedy zaczęto używać drożdży. Kiedyś obchody tłustego czwartku były związane ze świętowaniem odejścia zimy i nadejścia wiosny. W Polsce Święto Pączka zadomowiło się już w XVII w, ale było znane tylko arystokracji i magnaterii. Na wsi pączki, znane pod nazwą pampuchy - dla mnie ta nazwa jest niewiarygodnie kreatywna - pojawiły się XIX i XX w. Kiedy ktoś w tłusty czwartek nie zjadł ani jednego pączka, zakładano, że do następnego Dnia Pączka nie będzie mu się wiodło w życiu. Osobiście nie dziwię się, że taki przesąd powstał w Polsce.

Te kochane przez wszystkich kuleczki z nadzieniem miały przeróżne nazwy takie jak: bliny, babulachy, albo na Śląsku - kreple (od niemieckiego słowa Krapfen, które oznacza ciasto smażone na tłuszczu). Trzeba przyznać, że ktokolwiek wymyślił takie słowa, musiał mieć ogromną wyobraźnię. Święta w średniowieczu upływały głównie na piciu i jedzeniu. Mogę się założyć, że stoły wręcz ugiwały się od ciężaru wszystkich zastaw. Biorąc pod uwagę fakt, że 7 pączków to dużo kalorii (bo jeden pączek to ok. 300 kcal), ludzie musieli i muszą je jakoś spalać. Kiedy spadł śnieg, a ktoś akurat chce zrzucić trochę na wadze, 40 min odśnieżania jest wręcz idealnym zajęciem na spalenie jednego pączka. Jeżeli nie chcemy wychodzić z domu, to 1 godzina

odkurzania powinna załatwić sprawę. Natomiast latem dla schłodzenia można spróbować trzydziestominutowego aerobiku, albo godzinnej przejażdżki na rowerze. Polecam także 2 godziny czytania na głos lub 2 godziny i 40 min zmywania, chociaż nie wydaje mi się, żeby ktoś miał aż tyle brudnych naczyń. Kolejny fakt to największy, najcięższy i najślodszy pączek na świecie. Mówią o nim, że nawet najwierniejszy miłośnik objadania się słodyczami nie dałby mu rady. To gigantyczne pączysko zostało usmażone w 2004 r. w Nowym Jorku. Ważyło 393,72 kg! On to dopiero był potężny! Miał 1,83 m średnicy i 0,5 m grubości.

Mam nadzieję, że zainteresowałam Was trochę tematem pączka, który wbrew pozorom skrywa dużo tajemnic. Może już trochę za późno, ale - szczęśliwego Dnia Pączka!



PĄCZEK Z RÓŻĄ - MIŁOŚĆ OD PIERWSZEGO
WEJRZENIA

ballada

Gdzieś tam wśród drzew nad wartkim potokiem;
Wśród drzew rozłożystych - las gęsty tworzących.
Wschodzi słońce - mija rok za rokiem.
Zachód płaszczem nocy je okrywający.

Zagajnik niezwykle, pełen mocy;
Mamiąc, kusząc przez los doświadczonych.
Zachód zdarza się częściej - raz, dwa w ciągu nocy.
Gasząc płomień nadziei, wygłuszając tony.

Wieczora pewnego stanął młodzieniec,
Na krawędzi uskoku - jak na obrazie Friedricha.
Z szyi opadł bezwiednie wieniec.
Akompaniuje wody muzyka cicha.

Spojrzał w dół, w studnie przeznaczenia.
Szukając ostatniej uciechy w tym morzu odrzy.
Tam tylko - kamienie, woda, mokra ziemia.
Serca nie cieszą już takie obrazy.

Stracił motywację, wiarę w powodzenie.
W domu wojna - na ulicach zaraza.
Chciał walczyć o serc ludzkich pokrzepienie.
Wysiłki na nim ciążą, niczym szpetna skaza.

Przypominają mu o porażce,
W morzu kultu człowieka, mocy, rewelacji.
Nierozumiany, jakby chodził w masce
Tam, gdzie od mimiki przyznanie zależy racji.

Dumy już się pozbył - dumy przy nim nie ma.
Krzyknął - nie z frustracji, wydobył to z żalu.
Echu potężnemu ustąpiła cisza niema.
Wiatr młodzieńca ukrył w zimnych prądów szalu.

Wtem gdzieś za nim, w zaroślach jeżyny,
Ledwo słyszalny szelest przecina powietrze.
Bał się, tak - jak my ludzie się boimy.
Horror spokojnie w letnim wisiał wietrze.

Gdy wzrok odwrócił, ujrzał ich twarze:
Piotra, Emilii, Urszuli, Michała.
I tej, której mówił: ja marzę.
Daria ona na imię miała.

Po chwili uciecha przeszła w zaskoczenie,
Zrozumiał, w jakim celu los ich tam przywiódł.
W głowie walczyły: radość i zgorszenie,
Był już gotowy, by odeprzeć wywód.

Usta otworzył Michał, wypłynęły słowa.
Jakaś rzecz leżała w rękach Urszuli,
Mówił z pasją, że przyszłość będzie kolorowa,
Spostrzegł młodzieniec, co ona w nich tuli.

Momentalnie stracił grunt pod nogami,
Błysnęły łzami Darii śliczne oczy.
Czuł, że już idzie w górę schodami,
O Boże! - krzyknęła - ...



Moja tegoroczna walentynka

Patrzyłam na papierowe czerwone serduszek wielkimi oczami. Była to pierwsza walentynka, którą dostałam w życiu. W dodatku od chłopaka, nie od przyjaciółek, z którymi się zwykle wymieniałam. I wszystko byłoby piękne, gdyby nie to, że kartka nie była podpisana. Jak tylko to spostrzegłam, postanowiłam znaleźć mojego tajemniczego wielbiciela.

Najpierw postarałam się wytypować, kto to najprawdopodobniej może być. Po fragmentach “uwielbiam z Tobą rozmawiać” i “zawsze potrafisz mnie rozweselić” przeczuwałam, że to osoba, z którą często rozmawiam. To wykluczyło mi dużo osób, głównie z innych klas. Sama walentynka była prosta, ale naprawdę ładnie zrobiona, więc domyśliłam się, że jej autorem jest osoba dość uzdolniona plastycznie. W ten sposób pozostało mi jedynie kilka osób, które mogłyby mi wrzucić kartkę do szafki.

Na pierwszej przerwie zdecydowałam spytać o to mojego kolegę z klasy – Antka. Zastałam go pod salą matematyczno-fizyczną. Poczekalam, aż zostanie sami i podeszłam do niego:

— Antek, wysłałeś do kogoś walentynkę w tym roku?

— Nie? — powiedział szatyn pytającym głosem. Z jego zachowania mogłam wyczytać, że to nie był on. — Nie wysyłam walentynek. To dla dziewczyn.

Faktycznie, Antek był zawsze bardzo bezpośredni, zawsze mówił bez ogródek, co myśli i czuje. To na pewno nie był on.

Na następnej przerwie poszłam porozmawiać w tej sprawie z Danielem:

— Hej, mam pytanie.

— Wal śmiało — powiedział chłopak z nosem w książce. Pomimo tej odpowiedzi, nie wydawał się skory do rozmowy.

— Czy wysyłałeś w tym roku walentynki? — spytałam się zczyszonym głosem.

— Nie — odpowiedział krótko. Nie byłam pewna, czy to była prawda, ale nie dopytywałam się i poszłam szukać tajemniczego wielbiciela gdzie indziej.

Postanowiłam zmienić taktykę i zamiast pytać się o to, czy osoba wysłała kartkę, będę mówiła, że wiem, co ta osoba zrobiła. Przed wf-em, przy szatniach zaczęłam mojego kolegę z klasy równoległej – Tomek:

— Wiem, co zrobiłeś — powiedziałam stanowczym głosem.

— Tak, to ja ukradłem farby z twojej szafki, bardzo przepraszam, już nigdy tak nie zrobię, wybac mi — powiedział na jednym wydechu. Stałam osłupiała. Tego się nie spodziewałam. Po paru sekundach odpowiedziałam:

— O te farby to policzę się z tobą później. Muszę... coś załatwić — powiedziałam cały czas zdziwiona i wbiegłam pośpiesznie do damskiej szatni, nawet na niego nie spoglądając.

Po wf-e usiadłam przy stoliku na stołówce i zaczęłam jeść mój makaron. Po chwili usiadł obok mnie Dominik; oblałam się rumieńcem mimo woli. Kilka lat temu brunet bardzo mi się podobał. Nadal uważałam, że jest przystojny, ale już nie byłam w nim zauroczona.

— Cześć — przywitał się chłopak.

— Hej — odpowiedziałam z uśmiechem na ustach.

— Jak ci mija dzień?

— Jest naprawdę dobry. A co u ciebie?

— Jest... zwyczajnie.

Rozmawialiśmy tak przez chwilę i w końcu do głowy przyszła mi myśl, by zapytać go o walentynkę.

— Umm... Dominik... wysyłałeś może komuś walentynkę w tym roku?

— Tak — powiedział i moje serce zabiło mocniej. — Ale nie do ciebie. Nie, żebyś nie była ładna, ale po prostu ktoś inny mi się podoba — sprostował, chyba spostrzegając, że mógł mi zrobić nadzieję. Spochmurniałam trochę w duchu, ale uśmiechnęłam się i powiedziałam:

— Nic się nie stało, nie jest mi przykro.

Weszłam przygnębiona do sali, w której mieliśmy lekcje angielskiego. Byłam rozbita, bo nie udało mi się znaleźć autora serduszka. Usiadłam w przedostatniej ławce obok mojego przyjaciela Lucjana. Wyjął słuchawki z uszu i posłał mi uśmiech, jednak po chwili patrzenia na mnie spytał się zmartwionym głosem:

— Lilka, co się stało?

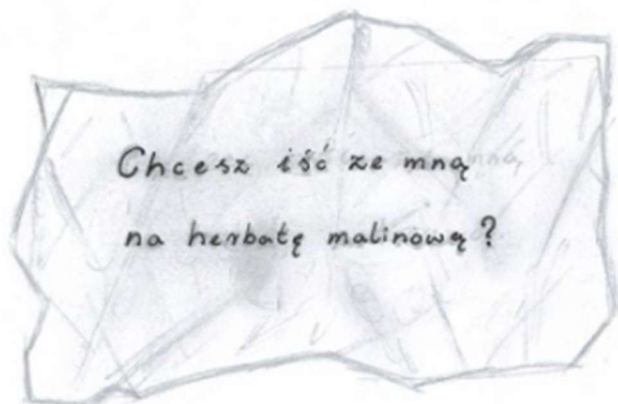
— Nic takiego... po prostu nie mogę znaleźć autora walentynki, którą dostałam.

— Ohhh... to niedobrze — powiedział chłopak, wbijając wzrok we własny zeszyt. Było to dla mnie podejrzanе, ale zignorowałam to.

Podczas lekcji nie dosłyszałam zdania dyktowanego przez nauczyciela, toteż spojrzałam w zeszyt chłopaka, by je przepisać. Nie wierzyłam własnym oczom. Wyrazy w zeszycie były napisane takim samym pismem co walentynka. Co prawda były trochę bardziej koślawe, ale to cały czas był ten charakter pisma! Spytałam przyjaciela cicho:

— Lucek... czy to... ty zrobiłaś tę walentynkę?

Blondyn patrzył na mnie zarumieniony. Nie wiedział, co powiedzieć. Po chwili uśmiechnęłam się do niego i na skrawku papieru z zeszytu napisałam do niego coś... a obok narysowałam małe serduszko.



Wiersz o aniołach

Anioły, stworzenia niby fikcyjne
Lecz zawsze dostojne, niczym motyle
Ich piękno i wnętrze jak tafla jeziora
Tak czyste, przejrzyste, że nie patrzeć szkoda
Ich urok Cię ujmie w jednej sekundzie
Aż strach okropny w niepamięć pójdzie
Ochroną służą, gdy jesteś w potrzebie
I patrzą na Ciebie, w tym niebieskim niebie
Ich skrzydła roztoczą nad tobą pieczę,
Gdyż z nimi zawsze wszystko dobrze będzie.



HITMAN III

recenzja

Hitman III to, jak nazwa wskazuje, trzecia część „The Assassination Trillogy”. Jest to kolejna gra wyprodukowana przez duńskie IO Interactive z serii Hitman. Protagonistą całej serii jest Agent 47, silny, łysy mężczyzna wyhodowany specjalnie do jego zawodu – płatnego zabójcy. Każda misja, jak można się spodziewać, jest wykonywaniem zawodu bohatera.

Jak zawsze artyści IO Interactive popisali się wspaniale zaprojektowanymi lokacjami. Każde miejsce wygląda jakby naprawdę żyło. Wydają się autentyczne. Mimo bardzo realistycznej grafiki gra nie jest wymagająca i chodzi całkiem sprawnie na gorszych komputerach.

Najnowsza trylogia składa się z bardzo kreatywnie nazwanych: Hitman – 2016, Hitman II – 2018 i ostatecznie Hitman III, którego premiera miała miejsce 20 stycznia 2021 r. W porównaniu z pierwszą i drugą częścią, twórcy nie eksperymentowali za bardzo z formułą rozgrywki. Jedyne nowości to oczywiście misje i lokacje, ale pojawiło się również kilka nowych mechanik takich jak: aparat, hakowanie i przepustki na dany teren.

Nie jest to gra, którą się przejdzie i się o niej zapomni. Każdą misję można przejść na dziesiątki, jak nie setki, różnych sposobów. Cel można po prostu zastrzelić, ale nie trzeba. Może akurat będzie przechodzić pod żyrandolem, który przez kompletny przypadek na niego spadnie?

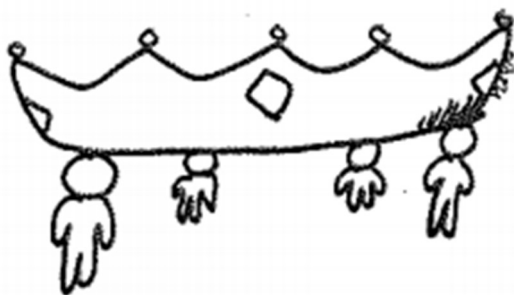
W „Hitmanie” jest coś, czego nie ma żadna inna gra. Misje z poprzednich części serii można rozegrać w najnowszej wraz ze wszystkimi usprawnieniami graficznymi i wydajnościowymi nowej gry. Dzięki temu mogłem przejść na nowo moją ulubioną misję – Miami.

“Royal. Królestwo ze szkła” - recenzja

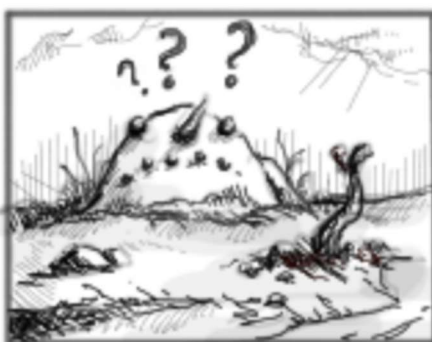
Ta ciekawa książka jest pierwszą częścią z serii Royal autorstwa Valentyny Fast. Akcja toczy się w 2130 roku. Powieść historię kiedy planeta została skażona przez wybuchy bomb atomowych. Na Ziemi przetrwało tylko kilka milionów ludzi, którzy skryli się pod szklaną kopułą.

Książka opowiada o nastoletniej Tatianie, która żyje pod - jak to nazywa - “kloszem”. Wychowuje ją wujostwo, ponieważ jej rodzice zginęli kiedy była mała. W królestwie, w którym żyje, nie ma samochodów, kobiety nie mogą nosić spodni i ogólnie można poczuć się tak, jakbyśmy cofnęli się do XVIII-XIX wieku. Panuje zwyczaj, który nie za bardzo przypadł do gustu głównej bohaterki, a mianowicie Eliminacje. Jest to konkurs organizowany przez rodzinę królewską, w którym chodzi o to, by znaleźć żonę dla następcy tronu.

Do pałacu jest zapraszanych kilkadziesiąt dziewcząt rywalizujących o rękę księcia. Utrudnienie polega na tym, że kandydatki na żonę nie wiedzą, kto jest księciem, ponieważ nikt nie wie, jak wygląda i jak nazywa się następca tronu. W dodatku w pałacu jest czterech młodzieńców, którzy podają się za księcia, ale tylko jeden z nim jest. Czy domyślacie się, jak potoczą się dalsze losy Tatiany? Czy odgadnie, kto jest księciem?



Wiosenny bałwan



Szermierka? Nie słyszałem...

Szermierka jest moją pasją. Niestety, jest to sport mało znany, bo - powiedzmy sobie szczerze - niewielu z nas jest w stanie powiedzieć, czym jest wypad szermierczy lub jak nazywa się końcówka floretu. Postanowiłam zatem przybliżyć wam zasady i krótko streścić historię tego sportu. Jednym słowem - zapraszam na szermierkę w pigułce.

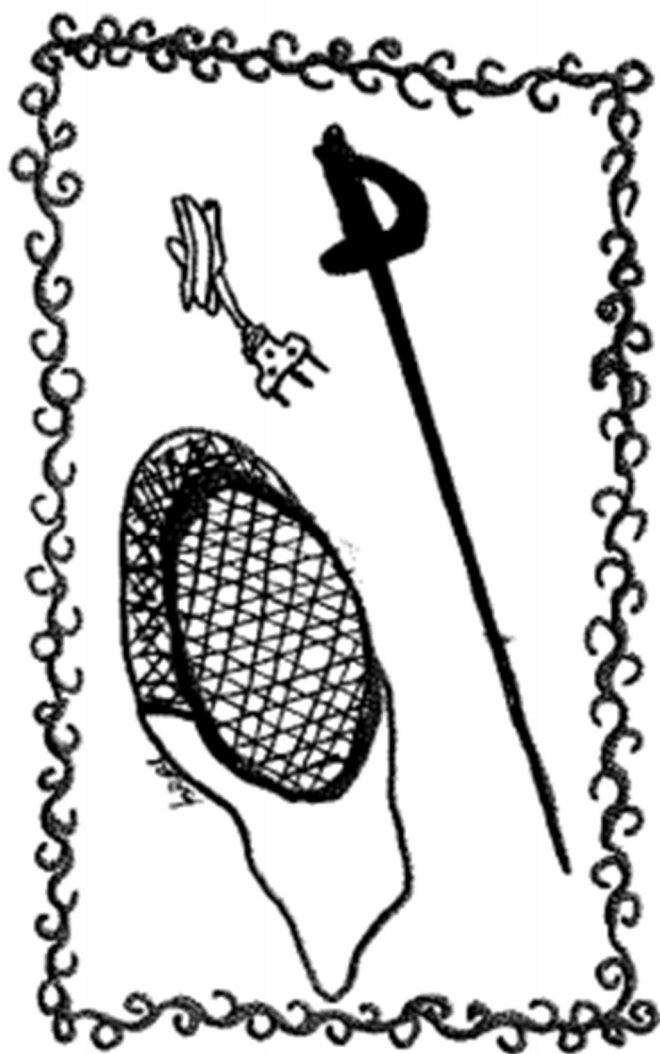
Zacznę od mojej przygody z tym sportem. Mówiąc szczerze, trafiłam na niego przypadkowo. Po dosyć poważnej kontuzji musiałam zrezygnować z gimnastyki artystycznej i znaleźć coś innego. Kiedy moja mama zaproponowała szermierkę, kręciłam nosem. Stwierdziłam, że to sport dla chłopców i nie odnajdę się w nim. Jednak uległam namowom i poszłam na próbny trening do Centrum Białej Broni w Poznaniu, nie będąc pewną, czy to jest to, czego chcę. Kiedy po treningu weszłam do samochodu, usłyszałam od mamy, że dawno nie widziała mnie takiej uśmiechniętej. Przemyślałam całą sytuację i postanowiłam dać szermierce szansę. No i tak zostało. Trenuję już prawie trzy lata i na razie nigdzie się nie wybieram. Przy okazji poznałam świetnych ludzi, którzy stali się w krótkim czasie moimi najlepszymi przyjaciółmi.

Szermierka jest sportem znanym od setek lat. Jej zasady zaczęły być tworzone na przełomie XVII i XVIII. Początkowo sport ten pomagał w rozwiązywaniu konfliktów sądowych. Szermierka dzieli się na rodzaje: szablę, szpadę i floret. Choć na pierwszy rzut oka walka każdej z dyscyplin wygląda bardzo podobnie, istnieją istotne różnice między tymi dyscyplinami, na przykład różnią polem, w którym liczy się trafienie (we florecie na przykład uderzamy tylko w klatkę piersiową), bronią (inna rękojeść i końcówki, różna długość) oraz rodzajem ważnych trafień i sposobem liczenia punktacji. Różne rodzaje broni używane w szermierce (szabla, szpada i floret) powstawały w pewnych

odstępach czasu. Floret, który ja trenuję, powstał jako ostatni. Nigdy nie był wykorzystywany do celów użytkowych, a został stworzony typowo do treningów. W tym samym czasie powstała także maska szermiercza - najważniejszy element stroju (dość ważne jest, żeby nikt nie trafił nam w oko, prawda?). Między XVII a XVIII w. sport ten był bardzo popularny wśród niemieckich i francuskich elit społecznych. Zasady, według których teraz walczymy, powstały pod koniec XVIII wieku.

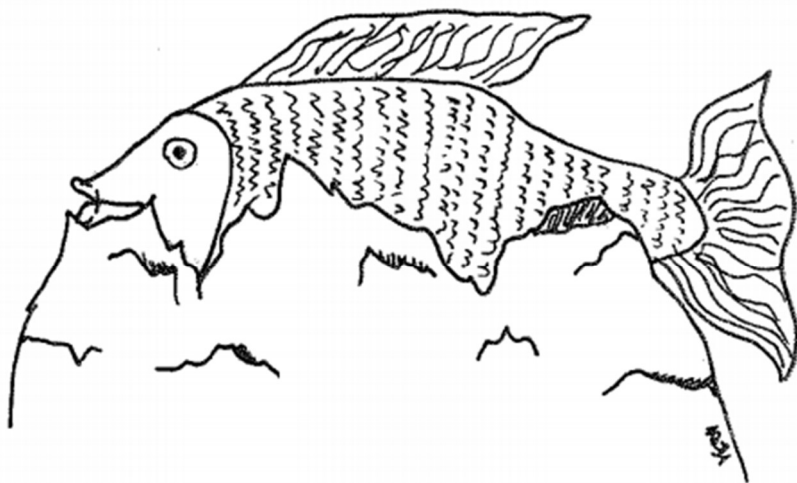
Głównym celem florecisty jest trafić punktą (końcówką) floretu w podpiętą do prądu kamizelkę przeciwnika. Aby wygrać - należy zrobić to 4 razy. Nie będę bardziej zagłębiać się w szczegóły zasad, bo jest to dość zawiłe. Myślę, że warto wytłumaczyć różnicę między wypadem szermierczym a gimnastycznym. Kiedy rozciągamy się, np. podczas lekcji wf-u to nogę, która zostaje z tyłu, podczas wypadu podpieramy na palcach - wtedy jest to wypad gimnastyczny. W szermierce, kiedy chcemy trafić przeciwnika, musimy przesunąć się w jego stronę i wykorzystujemy do tego wypad szermierczy, tu stopę stawiamy bokiem i dzięki temu przy każdym ruchu wykonujemy delikatny ślizg, który pozwala nam się przesunąć w stronę drugiej osoby.

Nie wyobrażam sobie życia bez szermierki, bez moich przyjaciół, zgrupowań, na których bawimy się najlepiej na świecie i przede wszystkim atmosfery, kiedy wchodzisz na halę. Każdy stara się dać z siebie wszystko, ale kiedy komuś coś nie wychodzi, ma gorszy dzień, reszta drużyny jest zawsze chętna do pomocy. Zaangażowanie i przyjaźń wylewają się z tego miejsca drzwiami i oknami. Jeśli możecie, spróbujcie. Myślę, że się nie zawiedziecie.



Wiersz o pandemii

Rok okrągły już przemija,
Odkąd czas nam w domu mija.
Lecą godziny w szkole i pracy,
A niektórzy do tego mają bobasy.
W czasie takim jak ten nowy
Komputer jest wręcz podstawowy.
Ale przecież ryby wróciły do wody,
Więc pandemia to ulga dla przyrody.
Niebo także odpoczynek dostaje,
A w Indiach nawet widać Himalaje.
Każdy o normalności już marzy,
Lecz nie wiadomo, co się jeszcze zdarzy.
Jeśli chcemy dla nas wszystkich lepszej przyszłości,
Bierzmy do serca naukę z terażniejszości.



Zbiór niecodziennych imion

Jeśli kiedykolwiek ktokolwiek z was planował mieć dziecko, a zarazem nie miał żadnych pomysłów na ciekawe imię dla niego, powinien wrócić do tego numeru. Właśnie na tę okazję cały EKOSIK stworzył poniższą listę imion!

	panie	panowie
A	Anastazja, Adelajda, Apolonia	Albert, Alfred, Alan, Ananiasz
B	Berenika, Beatrycze, Bogumiła, Balbina, Bianka	Bolesław, Bronisław, Bazyli, Brandon, Barabasz, Bożydar
C	Celina, Czesława, Cecylia	Czesław, Cecyl, Cyryl, Cyprian
D	Dorota, Daria, Dagmara, Dalia, Daniela, Dobrawa,	Dariusz, Dorian, Daniel
E	Eleonora, Elwira, Estera	Edmund, Edward, Elif, Euzebiusz
F	Filomena, Faustyna, Felicyta	Franciszek, Florian, Faustus
G	Gaia, Genowefa, Gracjana	Gabriel, Gracjan, Gilbert

H	Hortensja, Hiacynta, Hilaria	Henryk, Hektor, Herman
I	Ismena, Ilona, Izydora	Iwo, Izydor
J	Janina, Jadwiga, Julita	Józef, Jarema, Jeremiasz
K	Kamila, Karmen, Kunegunda, Kornelia, Kaja, Karina, Konstancja	Kornel, Korneliusz, Konstanty
L	Luna, Lidia, Lucyna, Lilianna, Lucja	Leopold, Leon, Lucjan, Ludwik, Laurenty
Ł	Łucja	Łucjan
M	Marcelina, Masza, Marietta, Milena	Maksym, Mirosław, Mariusz, Mieszko
N	Noelia, Natasza, Nel	Natan, Nataniel, Norbert, Noe, Nestor
O	Olga, Oksana, Ofelia, Ora	Olgierd, Oktawian, Otto
P	Pelagia, Pandora, Prakseda	Przemysław, Pelagiusz, Pascal
R	Róża, Rozalia, Robertyna	Radosław, Roman, Roch, Rejnold, Romuald
S	Selena, Sara, Samanta	Samuel, Salwiusz, Syriusz
T	Teodora, Teresa, Tamara	Terencjusz, Tadeusz, Tobiasz
U	Uma, Ulryka	Urban, Ulryk

Textasy

Na geografii:

N (do U): Przestań dzwonić tym dzwonkiem, bo przyjdę do twojego domu i wsadzę ci go głęboko...do gardła.

Na angielskim:

U: *odezwał się, więc będzie odpytywany* Ja też panią lubię...

N: Zakładasz, że ja cię lubię?

Na dziennikarstwie:

U: Czekaj, bo mi mama weszła do pokoju i robi podbój Europy.

Na wf:

N:*prosi U, aby złożył życzenia chłopakom*

U: Proszę pani czy ja mogę się już zamknąć?

Na dziennikarstwie:

N: U, wiemy że jesteś brzydka, ale pokaż się chociaż na chwilę...

U: Dziękuję, ja też Panią lubię.

Na angielskim:

U: Chodzi o to, że oceny przyszły w ułamku, a nie jako ocena.

Na matmie:

U: Przepraszam, zapomniałem o minusie.

N: Pokuta nie wystarczy.

Na angielskim:

N: Życie to śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową.

Na chemii:

N: Na moim obrazku, nie wiem czy rozpoznajecie, ale jest to kula.

Na angielskim:

U: A oł be ce ć d e ef...

N: Polska język trudna język.

Na matmie:

N: Kogo ja jeszcze dzisiaj nie męczyłam... U1 męczyłam... o U2!

Na angielskim:

N: U, a ty gdzie byś pojechał?

U: No chyba na mountain biking.

N: Nie tam gdzie ja? Nie lubisz mnie...

Na angielskim:

N: U, co robimy? Na jakiej jesteś stronie? Nigdzie.

Na angielskim:

N: Mam nadzieję, że to nie ja wywołuję uśmiech na waszych twarzach.

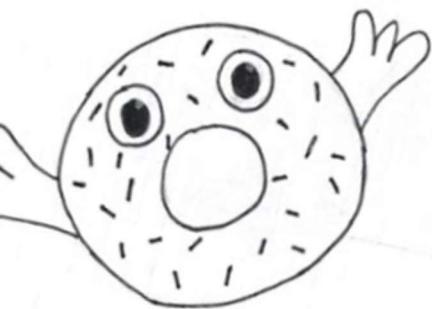
Na angielskim:

N: Ale dajcie te kamery do góry, żeby was było widać. Teraz to ja widzę same jajka z włosami.

Na dziennikarstwie:

U1: Koń jest ładny, tylko nogi trochę krzywo!

U2: I tak są ładniejsze niż moje.



EKOSIK

ul. Kwaśniewskiego 2
62-020 Swarzędz

tel. 61-8173849
mail: ekosik@ekos.edu.pl

Zespół redakcyjny:

Felix Albrecht, Maja Bałtaki, Mikołaj Czostek, Aniela Filip,
Patrycja Janus, Wiktor Jastrzębowski, Bartosz Kopyra, Piotr
Malendowicz, Zuzanna Mikołajewska, Wiktor Nowicki, Julia
Ołdakowska, Gabriela Pietrzyk, Aleksandra Anna Rączka

Gościnnie:

Pola Mielczyńska, Jędrzej Jedliński

Pod opieką p. prof. Wioletty Michałek

Korekta informatyczna:
Maciej Borek

Nakład *dużo* egzemplarzy
I kwartał 2021

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich skracania.

Dyżur otwarty redakcji:
czwartek, godz. 15:45 – 17:20